



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Zafascynowany
rewitalizacją
| s. 3



Nocne muzyczne
grzmoty
| s. 4



Śląsko-polska
solidarność
| s. 5



Chłopczyk o imieniu Szymon

WYDARZENIE: Na jego nagrobku widnieje napis: „Chłopczyk. Żył ok. dwóch lat”. Teraz już wiadomo, że miał na imię Szymon i mieszkał w Będzinie. Policja zatrzymała rodziców dziecka i postawiła im zarzuty. Głośna sprawa, której tragiczny finał miał miejsce przed dwoma laty w Cieszynie, wreszcie bliska jest rozwiązania.

W marcu 2010 roku chłopcy przechodzący koło stawu hodowlanego na obrzeżach Cieszyna zauważyli w wodzie zwłoki małego dziecka. Okazało się, że chodzi o chłopca w wieku około dwóch lat, który zmarł w wyniku urazu jamy brzusznej. W ramach zakrojonej na całą Polskę akcji policyjnej starano się ustalić jego tożsamość oraz okoliczności śmierci. Po dwóch latach Prokuratura Okręgowa w Bielsku-Białej umorzyła śledztwo. Sprawców przestępstwa nie wykryto.

Niedawno nastąpił gwałtowny zwrot. Zaczęło się od anonimowego telefonu do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Będzinie, mieście oddalonym od Cieszyna o około 100 kilometrów. Dzwoniąca osoba poinformowała, że od dłuższego czasu nie widziała jednego z dzieci swych sąsiadów. W sobotę wieczorem policja zatrzymała 40-letnią kobietę i jej konkubenta. – Kobieta i mężczyzna, którzy trafili w niedzielę do bielskiej prokuratury, nie kwestionowali, że są rodzicami dziecka o imieniu Szymon, którego zwłoki znaleziono w Cieszynie – powiedziała Małgorzata Borkowska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej.



Fot. MAREK SANTARIUS

Dotąd bezimienny chłopczyk, prawdopodobnie Szymon z Będzina, ma grób na cmentarzu w Cieszynie.

Prokuratura wczoraj poinformowała, że matce Szymona postawiono zarzut zabójstwa, grozi jej kara pozbawienia wolności do lat 25 lub dożywocie. Kobieta nie przyznała się do winy. Ojcu postawiono zarzut niedzielenia pomocy dziecku, którego życie było bezpośrednio zagrożone, a także nieumyślnego spowodowania śmierci. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu. Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej aresztował wczoraj na trzy miesiące rodziców chłopca. – Te osoby skutecznie przez ponad dwa lata ukrywały się przed organami ścigania i starały się zatrzeć ślady zbrodni – Borkowska wyjaśniła powody wystąpienia o przedłużenie aresztu. Rozprawę wczesnym popołudniem na jakiś czas przerwano, ponieważ anonimowa osoba zadzwoniła, że w budynku sądu może znajdować się bomba. Organy ścigania nie ujawniły szczegółów dotyczących śmierci dziecka. – Jest bardzo wiele pytań, na które trzeba znaleźć odpowiedzi – powiedział w rozmowie z naszą gazetą Rafał Domagała, oficer prasowy Powiatowej Komendy Policji w Cieszynie.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

NIEDŹWIEDŹ „GOŚCIŁ” W WĘDRYNI

Istnieje dowód na to, że niedźwiedzie faktycznie wróciły w Beskidy. Ostatnio nie tylko znaleziono ślady drapieżników w Nydku czy okolicach Trzyńca, ale w Wędryni udało się niedźwiedzia nawet sfotografować. W nocy z 15 na 16 czerwca foto pułapka zrobiła niedźwiedziowi „portret” w wędryńskim sądzie, za byłym budynkiem administracyjnym, w kierunku na Babią Górę. – W piątek 15 czerwca ślady niedźwiedzia znaleziono również na Jagodnej. Ze względu na to, że niedźwiedź jest zwierzęciem chronionym i nie ma tu naturalnych wrogów, może się swobodnie poruszać po całym terytorium Beskidów – wyjaśnił Bedřich Hudzieczek z wydziału środowiska naturalnego i rolnictwa Urzędu Miasta w Trzyńcu. – Wygląda na to, że w nasze strony zawędrowało więcej niedźwiedzi. Znaleziono dwa rodzaje śladów – większe i mniejsze, z czego można wnioskować, że to niedźwiedzica z niedźwiadkiem. Prócz tego porusza się tu również, zazwyczaj w pojedynkę, jeszcze jeden niedźwiedź. Myślni radzą, by podczas spotkania z niedźwiedziem starać się zachować spokój. W żadnym wypadku nie wolno robić gwałtownych ruchów i starać się niedźwiedzia przegonić.

W przypadku, gdy niedźwiedź wyrządzi szkody w gospodarstwie, na przykład poturbuje zwierzęta hodowlane, można wystąpić o odszkodowanie do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem wydziału ochrony środowiska Urzędu Miasta w Trzyńcu lub Jabłonkowie. (dc)



Fot. ARC

Niedźwiedź na zdjęciu z fotopułapki.

POGODA

wtorek

środa



dzień: 20 do 24 °C
noc: 13 do 9 °C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 20 do 24 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 3-7 m/s

Gimnazjaliści z aktem dojrzałości

Hymnem „Gaude Mater Polonia” chór szkolny Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie „Collegium Iuvenum” rozpoczął uroczyste wręczenie świadectw maturalnych w Teatrze Cieszyńskim. Dyrektor placówki, Andrzej Bizoń, w swym przemówieniu podziwiał świeżo upieczonych absolwentów. – Byliście w sytuacji nie do pozazdroszczenia, nowe matury to krok w nieznaną – stwierdził.

W programie ZPiT „Olza” zatańczył poloneza, na fortepianie zagrał Michał Janik, wiersze Wisławy Szymborskiej i Juliana Tuwima recytowały Katarzyna Niedoba i Krystyna Pękała. Martina Zajac oraz Maciej Cymorek w imieniu absolwentów w dowcipny sposób podziękowali gronu pedagogicznemu i rodzicom za wszechstronną opiekę.

Nagrodę „Złoty orzeł”, przyznaną dopiero od dwóch lat najwszechstronniejszemu uczniowi, otrzymała Dorota Molin z IVA.

Obecna na uroczystości konsul RP w Ostrawie, Anna Olszewska, podziękowała piosenkarce Ewie Farnej za krzewienie polskości. Głos zabrał

również prezes macierzy Szkolnej w Gimnazjum, Jan Toman, dając mądrą radę młodym absolwentom: –Kiedy rozjedziecie się po świecie,

czy to na studia, czy w interesach, pamiętajcie o swoich rodzicach, i chociażby SMS-em dajcie im o sobie znać... (sam)



Fot. MAREK SANTARIUS

Dyrektor Gimnazjum Polskiego, Andrzej Bizoń, wręcza świadectwo maturalne Ewie Farnej z klasy IV A.



9 771212 422027

12074

KRÓTKO

WPADNIJ
POD WAŁKĘ

CIESZYN (kor) – W niedzielę został oficjalnie otwarty Park Sportowy Pod Wałką, odnowiony w ramach czesko-polskiego projektu transgranicznego „Ciesz się Cieszynem – Ogród dwóch brzegów”. Podczas uroczystości zagrały zespoły The Plodders i Mougá, wystąpił też popularny raper Rahim, członek legendarnej grupy Paktofonika. Dla najmłodszych zaś przygotowano: huśtawki, karuzele, gry, zabawy i rodeo... Warto dodać, że mieszkańcy czeskiej części Cieszyna mogą od trzech tygodni bez problemów dotrzeć Pod Wałkę przez nową kładkę sportową przy Parku Adama Sikory, która otwarta została uroczystie 6 czerwca.

* * *

CZERWCOWY
„ZWROT”

REGION (maki) – Czerwcowy numer „Zwrotu” jest już w sprzedaży. Można w nim przeczytać m.in. wywiad z Adamem Donocikiem z Wędrzyni, który opowiada o studiach w USA i tłumaczy, dlaczego w przyszłym roku akademickim zamierza studiować w Londynie język chiński i prawo chińskie. Nie brakuje też informacji o stanie Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej. Na pytanie, czy harcerstwo jest atrakcyjne dla dzisiejszej młodzieży odpowiada m.in. Edmund Piekarski. Przeczytać można także ciekawy artykuł Antoniego Szpyrcy na temat taksówek i autobusów, które kiedyś jeździły po Jabłonkowie.

Nowy Sącz
czeka

W wyjeździe do Nowego Sącza, którego pośrednikiem jest Kongres Polaków w RC, może wziąć udział jeszcze dziesięć Zaolziaków.

Na uczestników pobytu, który potrwa od 20 do 30 lipca, czeka wiele atrakcji. Osoby w wieku od 16 do 20 lat wyjadą m.in. do Krakowa, Kopalni Soli w Wieliczce, spędzą czas w parku linowym w Rytrze, odwiedzą Miasteczko galicyjskie oraz odpoczną w nowosądeckich basenach.

Jedynym warunkiem wzięcia udziału w wyjeździe jest pokrycie kosztów ubezpieczenia. Wszystkie pozostałe koszty ponosi organizator.

Dodatkowe informacje na temat wyjazdu można uzyskać w sekretariacie Kancelarii KP: pod nr tel: 558 711 453, 736 627 021 lub pod adresem: kancelaria@polonica.cz.

(maki)

To był tragiczny weekend

Katastrofa czeskiego autokaru w Chorwacji, a w naszym regionie poważne wypadki – to smutny bilans pierwszego letniego weekendu. Tym bardziej bolesny, że ginęły dzieci.

Wystarczyła chwila nieuwagi i doszło do tragedii. Na parkingu koło sklepu Hruška w Hawierzowie-Podlesiu 41-letni kierowca samochodu osobowego ford focus kombi, cofając, potrącił roczne dziecko, które na chwilę oddaliło się od matki. Do wypadku doszło w niedzielę ok. godz. 16.30. Chłopczyk odniósł ciężkie obrażenia. Załoga pogotowia ratunkowego reanimowała go przez kilkadziesiąt minut. Dziecko zmarło zaraz po przewiezieniu do Szpitala Akademickiego w Ostrawie.

Policja kryminalna ustala okoliczności zajścia. – Na miejsce powołano biegłego sądowego, który opracuje ekspertyzę dotyczącą kolejności wydarzeń, przyczyn wypadku i winy uczestników – poinformowała wczoraj rzeczniczka policji, Zlataše Viačková.

Poważny karambol z udziałem pięciu rannych wydarzył się w sobotę ok. godz. 14.30 na drodze czteropasmowej w Karwinie-Kopalniach. Spowodował go 87-letni staruszek, który, skręcając daewoo matizem z drogi głównej na drogę lokalną, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu škodzie octavia. Młoda kobieta kie-



Phot. ARC
Po wypadku w Karwinie płonęła škoda felicia.

rująca pojazdem, starając się uniknąć zderzenia, wykonała gwałtowny skręt w lewo. Przy tym zderzyła się czołowo z jadącym z naprzeciwka samochodem škoda felicia. Felicia zaczęła się palić, na szczęście dopiero w momencie, gdy w środku nie było już żadnych osób. – 70-letni mężczyzna odniósł średnio ciężkie obra-

żenia, przewieziono go do szpitala w Hawierzowie, 66-letnią pasażerkę z ciężkimi obrażeniami przetransportował śmigłowiec do Szpitala Akademickiego w Ostrawie – poinformowała Zlataše Viačková. Lżejsze obrażenia odniosły trzy dziewczyny (19, 21 i 23 lata) jadące octavią, kierowcy matiza nic się stało.

Smutny weekendowy bilans w regionie zamyka utonięcie 17-letniego chłopca w Zalewie Žermanickim. Według świadków, w niedzielę po południu chciał z kolegą przepłynąć zaporę, lecz w środku zbiornika zla- pał go skurcz.

Całym krajem wstrząsnęła natomiast katastrofa autokaru wycieczkowego, który w sobotę wioził klientów jednego z brneńskich biur podróży nad Adriatyk. Nad ranem na autostradzie w Chorwacji, w pobliżu miasta Gospič, pojazd uderzył w barierki oddzielające pasy ruchu, odbił się od nich, następnie rozbił konstrukcję, na której umocowane były znaki drogowe i przewrócił się na bok. Według ustaleń chorwackiej policji, najbardziej prawdopodobną przyczyną wypadku było zaśnięcie kierowcy. Osiem osób zginęło, w tym 6-letnie dziecko. Kilkudziesięciu rannych trafiło do szpitali. W niedzielę wieczorem większość z nich przywiózł do Brna i Pragi czeski samolot. Według wczorajszych informacji, w Chorwacji zostało jeszcze kilkoro ciężko rannych, w tym 13-letnie siostry bliźniaczki. Ich stan stopniowo się poprawia. (dc)

Wielonarodowy Trzyniec

W niedzielnym przeglądzie Mniejszości Narodowych w Trzyniecu nie zabrakło różnorodności kulturowej. Przejawiała się ona nie tylko na scenie przed Domem Kultury „Trisia”, ale także w kioskach poszczególnych mniejszości, które przygotowały wykwiłtne dania.

– To już siódma edycja tej imprezy, która łączy wszystkich obywateli naszego miasta – powiedział na początku ks. Bogusław Kokotek, przewodniczący trzynieckiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych, który przywitał wszystkich zebranych w językach poszczególnych mniejszości.

W pierwszej części programu wystąpiły uczennice PSP przy ul. Dworcowej: Jolanta Niemiec, Dorota Bartnicka oraz Krystyna Wania, które nagrodzone zostały zasłużonymi oklaskami. Pod względem liczby występów Polacy mieli zdecydowaną przewagę. Nie zabrakło Zespołu Folklorystycznego „Ondraszki” oraz „Oldrzychowic”.

– Zespół „Ondraszki” wystąpił na Przeglądzie po raz drugi. Jednak uczniów naszej szkoły nie brakowało w żadnej edycji tej imprezy. Ich występ, który jest w tym roku rekordowy, oceniam bardzo wysoko, nauczyciele wychowania muzycznego

przygotowali ich świetnie – ocenił dyrektor PSP Trzyniec I, Tadeusz Szkucik.

Słowacką mniejszość narodową reprezentował zespół taneczny „Čučoriedky”. Greckie klimaty zapewnił natomiast zespół muzyczny „Iparea”. Ów barwny program był magnesem nie tylko dla mieszkańców Trzynieca. W ramach badań etnologicznych, na temat stosunków polsko-czeskich na Zaolziu, obejrzały program także studentki etnologii na Uniwersytecie Karola w Pradze.

– Ponieważ pochodzę ze Słowacji, słowacka kultura nie jest mi obca. Polskie tańce ludowe obejrzałam natomiast po raz pierwszy i bardzo mi się spodobały. Uważam, że zaangażowanie młodzieży w tego typu inicjatywy jest niezmiernie ważne. Uczą się w ten sposób tradycji swych przodków, nie zapominają o swych korzeniach. Tutejszym regionem jestem naprawdę zafascynowana, podoba mi się przede wszystkim gwar, której używa wielu miejscowych – powiedziała studentka etnologii UK w Pradze, Michaela Mušínková ze słowackiego Prešova.

Oprócz Polaków, Słowaków i Greków, nie zabrakło w programie także Romów. Kapela „New Bor” oraz romski zespół taneczny „S-Dance” udowodniły, iż romskiego temperamentu mają pod dostatkiem.

Przedstawiciele wszystkich mniejszości przygotowali również smaczne dania narodowe. Zjeść można było m.in. grecką pitę, żeberka z grilla przygotowane przez Romów czy polskie wypieki. Nic dziwnego, że barwny program oraz pyszna kuchnia była magnesem dla wielu uczestników. Impreza staje się z roku na rok coraz bardziej popularna. (maki)



Phot. MAGDALENA KOZUCH
Śpiewający zespół folklorystyczny „Ondraszki”.

Chłopczyk o imieniu Szymon

Dokończenie ze str. 1

Jedno z pytań brzmi: Jak to możliwe, że rodzice Szymona uniknęli podejrzeń, kiedy dwa lata temu policja na całym Śląsku sprawdzała rodziny posiadające synów w jego wieku? – Sprawdzaliśmy wszystkie rodziny na całym Śląsku. Jakiś czas to trwało, bo tych rodzin były tysiące. Pukaliśmy do mieszkań, lecz nie wszystkich uda-

ło nam się zastać w domu. W takich przypadkach umawialiśmy się na późniejszy termin – wyjaśnił Domagała. Beacie Ch., matce Szymona, udało się widocznie pokazać policji inne dziecko. Wczoraj w charakterze świadka przesłuchano jej dorosłą córkę, której syna prawdopodobnie wypożyczyła w ub. roku, by stawić się – rzekomo z Szymonem – na szczepienie.

Zamordowany dwa lata temu chłopczyk znalazł miejsce ostatniego spoczynku na cmentarzu komunalnym w Cieszynie. Do jego grobu łatwo trafić. Od bramy trzeba iść prosto główną aleją do krzyża, a koło niego skręcić w prawo. W tej części cmentarza pochowane są dzieci. Grób chłopczyka otoczony jest pluszakami i najrozmaitszymi zabawkami. Na płycie

nie ma imienia i nazwiska, lecz tylko lakoniczna informacja: „Chłopczyk. Żył około dwóch lat”. I jeszcze dwie inne kamienne tabliczki z napisami: „Tak bardzo bić chciało tve maleńkie serce, do życia się rwało... Zgasało w poniewierze” oraz: „Śpij, mały syneczku, na cieszyńskiej ziemi, ona cię przytuli matczynym ramieniem”. – Chodzą tu grupy dzieci na space-

ry – dowiadujemy się od pracownika cmentarza. – Wnuczka przychodziła tu z przedszkolem, teraz ze szkołą. Dzieci przynoszą kwiaty, liście... Teraz to trochę posprzątano, bo była tego sterta – opowiada mężczyzna. Spodziewa się, że teraz, kiedy o sprawie znów zrobiło się głośno, ponownie wiele osób będzie odwiedzało ten grób. DANUTA CHLUP

Zafascynowany rewitalizacją

Adam Jursa, młody architekt związany z Czeskim Cieszyńszczyzną, wystawi swoje prace w rodzinnym mieście nad Olzą. W Kawiarni Literackiej i Czytelnicy „Avion” zaprezentuje pracę dyplomową – projekt rewitalizacji czeskokocieszyńskiej „Osevy”, pierwotnie jednego z budynków fabryki Kohnów, a także te swoje prace, które zostały już zrealizowane lub są bliskie realizacji.

Adam Jursa zdobył dyplom na Wydziale Architektury Uniwersytetu Technicznego w Brnie. Wcześniej, na trzecim roku studiów, postanowił wyjechać za granicę i tam poszukać nowych doświadczeń oraz inspiracji. Tam też po raz pierwszy się przekonał, co oznacza rewitalizacja dawnych obiektów przemysłowych zakrojona na dużą skalę. – Pierwszy mój wyjazd był do Niemiec, do Völklingen, gdzie brałem udział w warsztatach dotyczących konstrukcji membranowych. Zwiedziliśmy tam hutę żelaza, która swego czasu była największym kompleksem przemysłowym w Niemczech, a obecnie jest na liście dziedzictwa kulturalnego UNESCO. Sam mieszkałem niedaleko Trzyńca, nie huta była więc dla mnie rarytatem, ale jej współczesna funkcja jako ośrodka kultury, w którym organizowano wystawy, koncerty, a także nasze warsztaty – wspomina młody architekt.

Kolejne spotkanie z rewitalizacją miało miejsce wkrótce po powrocie z Niemiec. Tym razem A. Jursa wyjechał do Belgii na studia w Sint Lucas Architectuur w Gent połączone ze stażem. – Tam miałem możliwość poznania swojego przyszłego zawodu od podszewki. W firmie, w której pracowałem, znalazłem się we właściwym czasie. Właściciel biura, architekt Frank Delmulle, zaprosił mnie na uroczystą „kolaudację” nowego domu, który był przed rewitalizacją przetwórczą cykorii. Obecnie znajduje się w nim dom mieszkalny z biurem architektonicznym i galerią. To wspaniały przykład przywrócenia do życia starego budynku przemysłowego, który utracił swoją pierwotną funkcję, i przekształcenia go w coś pożytecznego – podsumowuje Jursa.

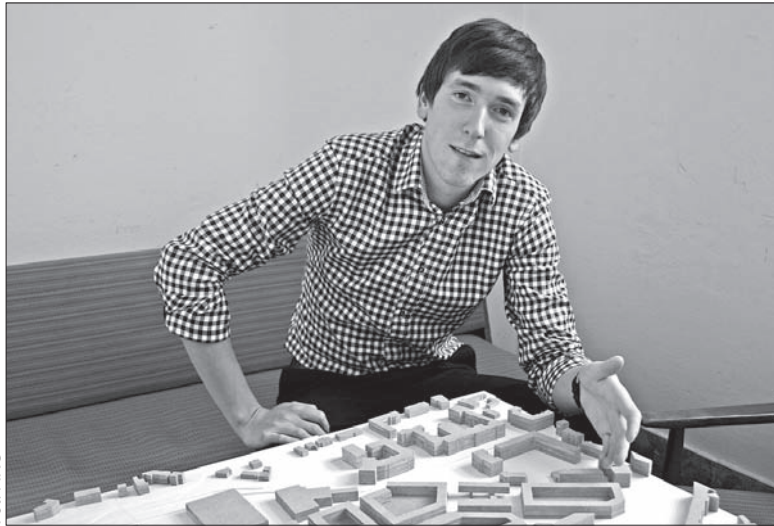
Do trzech razy sztuka i znów rewitalizacja. Tym razem jednak realizowana niedaleko, bo na moraw-

skim podwórku, w przemysłowym Zlinie Baři, gdzie kończący studia, a równocześnie dorywczo pracujący przyszły architekt współpracował przy projekcie konkursowym na rewitalizację dwóch obiektów: nr 14 i 15. Stąd dzielił go już tylko krok

od wyboru tematu pracy dyplomowej, którym został budynek dawnej „Osevy” oraz możliwości rozwoju urbanistycznego Czeskiego Cieszyńska, głównie z uwzględnieniem obszaru między ulicami Jablonkowską i Frydecką. – Dzięki promotorowi,

architektowi Janowi Mléčce, projekt ten razem z pozostałymi sześcioma pracami moich kolegów znalazł się na wspólnej wystawie w Centrum Sztuki Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu w październiku ub. roku – dodaje.

Adam Jursa pracuje obecnie w Brnie. Ma jednak oczy otwarte również na potrzeby rewitalizacyjne naszego regionu. – Największym wyzwaniem dla mnie jako architekta jest jeden z poprzemysłowych obiektów przy ulicy Fabrycznej w Czeskim Cieszyńszczyźnie. Wiele takich budynków znajduje się również w ostrawskich Witkowicach, w kompleksie dawnej huty, którą można porównać do niemieckiego Völklingen, o którym wcześniej wspominałem – zdradza swoje kolejne rewitalizacyjne fascynacje obiecujący młody architekt, z którym osobiście można się będzie spotkać na wernisażu w piątek 29 bm. o godz. 17 w czeskokocieszyńskim „Avionem”. (sch)



Adam Jursa z modelem rewitalizowanych obiektów.

Festyn dla wszystkich

W tawernie „Rancz” w Końskiej-Podlesiu w popołudniową sobotę odbył się festyn Miejskiego Koła PZKO oraz przedszkola. W małym, ale bardzo przyjemnym rodzinnym ogrodzie festyn organizowany jest już czwarty raz z rzędu. Głównym powodem oragnizowania tej właśnie imprezy w tawernie „Rancz” jest brak przy szkole podium, na którym można by wystąpić z programem. Tradycyjnie już głównymi aktorami festynowego programu były przedszkolaki ubrane w stroje ludowe. Oprócz występu najmłodszych przygotowano wiele ciekawych atrakcji nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych. Na pytanie, jakie atrakcje Miejsowe Koło PZKO wraz z Macierzą przedszkola przygotowały dla gości festynowych, odpowiedziała prezes MK PZKO Trzyńszczyźnie, Lidia Jursa: – Dla dzieci zapewniona będzie przejażdżka na kucyku, wędka i rzut piłeczką do „mamlasa”. Dla dorosłych przygotowaliśmy koło szczęścia z ciekawymi nagrodami.

Jak co roku można było skosztować tradycyjnych smakołyków. Było mięso z grilla, smaczne parówki oraz duży wybór ciastek domowych. Taras

ogrodowy udekorowany był kolorowymi balonikami i wstążkami, co najbardziej podobało się najmłodszym uczestnikom imprezy. (mat)



Smaczne domowe ciastka na festynie w Końskiej-Podlesiu.

Mniejszości w Europie

Jakie prawa mają mniejszości narodowe w RC, Polsce, ale też na Słowacji, Litwie i w Rumunii, oraz jak zmieniały się one na przestrzeni minionego wieku? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań przyniesie Międzynarodowa Konferencja Naukowa pn. „Prawa mniejszości narodowych dawniej i dziś w Europie Środkowo-Wschodniej. Teoria i praktyka”, która rozpocznie się w najbliższą sobotę o godz. 9.15 w auli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszyńszczyźnie.

Konferencja stanowi część wspólnego, trwającego już blisko rok, projektu Kongresu Polaków w RC i Książnicy Cieszyńskiej „Zaolzie teraz”. – Celem konferencji jest po-

równanie standardów unijnych w zakresie praw mniejszości, jakie są na Zachodzie oraz w krajach dawnego bloku wschodniego – powiedział „Głosowi Ludu” główny organizator konferencji, prezes Kongresu Polaków, Józef Szymczek.

Program konferencji przewiduje trzy serie referatów. Wygłoszą je przedstawiciele ośrodków uniwersyteckich m.in. w Ostrawie i Opawie, w Katowicach, Krakowie i Warszawie oraz Nitrze. Pierwsza seria będzie poświęcona głównie prawom mniejszości narodowych w Republice Czeskiej oraz dawnej Czechosłowacji ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Polaków na Zaolziu. Drugi cykl wykładów

pozwoли zaglądnąć poza granice naszego kraju – na Słowację oraz do Rumunii. W trzecim cyklu słuchacze zapoznają się z sytuacją Niemców, Białorusinów, Ukraińców oraz Słowaków w Polsce, a także Polaków na Litwie. Każdy blok referatów zakończy krótka dyskusja.

– Konferencja jest otwarta dla wszystkich zainteresowanych tematyką praw mniejszości narodowych. Serdecznie zapraszam do wysłuchania referatów, a także do włączenia się do dyskusji – zachęca Szymczek, dodając, że impreza odbędzie się z udziałem senatorów i eurodeputowanych z obydwu brzegów Olzy. Niektórzy z nich potwierdzili już swoją obecność. (sch)

Kawiarnia znów »Avionem«

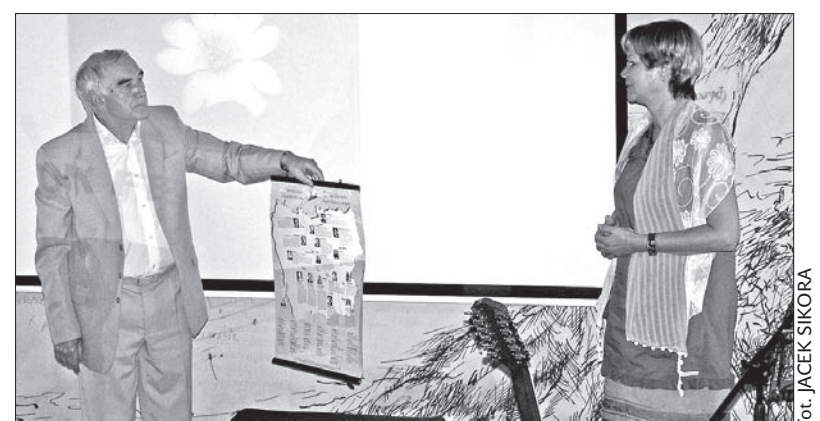
Dobrą wiadomością dla miłośników stojącej przy moście Przyjaźni w Czeskim Cieszyńszczyźnie Kawiarni Literackiej i Czytelnicy „Noiva” miała w sobotę Renata Putzlacher, gospodarz odbywającej się tam wieczorem imprezy Świętojański AVION FEST. Poinformowała, że od niedzieli powraca ona do swojej dawnej nazwy „Avion”.

– Od szesnastu lat spotykamy się w literackiej „Kawiarni AVION, której nie ma...” Teraz mamy „AVION, który jest...” – śmiała się Renata Putzlacher. Jej słowa potwierdził nam wczoraj wiceburmistrz Stanisław Folwarczny: – Od samego początku chcieliśmy, żeby historyczna nazwa powróciła na ten budynek i po dwóch latach udało nam się dociągnąć sprawę do końca. Właścicielem znaku ochronnego „Avion” jest obecnie miasto – podkreślił wiceburmistrz.

Gościem AVION FESTU był młody poeta Jan Delong z Trzyńca, organizator młodzieżowych spotkań literackich, odbywających się w trzynieckiej winiarni U Kurka. W jego wykonaniu zabrzmiały wiersze nie tylko autora, ale także (w czeskim tłumaczeniu) wybitnego polskiego twórcy, Ryszarda Krynickiego. Wiersze m.in. Jana Kochanowskiego, Zbigniewa Herberta, Bogdana Trojaka czy Władysława Sikory, a także utwory Tomáša Kočki, Jiřego Pavlicy oraz Jaromíra Nohavicy, przedstawili aktorzy Tomasz Kłapacz i Maciej Cymorek.

Podczas spotkania „ochrzczono” też Mapę Literacką Śląska Cieszyńskiego. Autorką pomysłu jej utworzenia była Jana Galášová, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszyńszczyźnie. – Doszliśmy do wniosku, że zwłaszcza uczniowie szkół średnich nic nie wiedzą o literaturze naszego regionu. Mapę udało się zrealizować dzięki dotacji z Czesko-Polskiego Forum działającego przy resortach spraw zagranicznych obu krajów. Graficznie opracowali mapę Władysław Szpyrc z córką Barbarą. Teraz powinna ona trafić do szkół i wszystkich bibliotek nad Olzą – poinformowała nas Galášová.

Realizatorami pomysłu byli: prof. Daniel Kadłubiec i doc. Libor Martinek. – Wyznaczyliśmy proporcjonalnie liczbę literatów z jednego i drugiego brzegu Olzy. Dwudziestka pisarzy, już nieżyjących, znalazła się ze zdjęciami wprost na mapie – wyjaśnia prof. Kadłubiec. – Poza tym wzmianki o kolejnych 40 twórcach znalazły się pod mapą. Chodziło nam głównie o nazwiska z tzw. klasycznego kanonu Śląska Cieszyńskiego: od Zofii Kossak-Szczuckiej, przez Jana i Pawła Kubiszów, Gustawa Morcinka, aż po Wilhelma Przeczka. Z żyjących wspominamy m.in. Władysława Sikorę, Kazimierza Węgrzyna lub Renatę Putzlacher. Z tym, że jest to koncepcja otwarta i na pewno pojawią się nowe wersje mapy, gdzie mogą być zaktualizowane dane – dodał Kadłubiec. (kor)



Mapę Literacką Śląska Cieszyńskiego „ochrzczili” w sobotę jej inicjatorzy: Jana Galášová i Daniel Kadłubiec.

Mocne muzyczne grzmoty

Fani dobrej muzyki zjechali w sobotę do Karwiny. Malowniczy park Bożeny Niemcowej gościł trzecią edycję Dolańskiego Grómu, imprezy organizowanej przez MK PZKO Karwina-Frysztat. Główną gwiazdą wieczoru był poznański Lombard, który do Karwiny przyciągnął tłumy widzów.



Gwiazda Dolańskiego Grómu – zespół Lombard.



Publiczność bawiła się doskonale.

Pierwsze muzyczne grzmoty tegorocznej edycji Dolańskiego Grómu wywołała grupa muzyczna Glazy, żywiłowscy muzycy prezentujący utwory o rockowym brzmieniu. Pomimo że w czasie ich koncertu tłumów jeszcze pod sceną nie było, Glazy dały czadu. Rockową atmosferę rozkręciła grupa Blend, a następnie rybnicka formacja Vitamins.

Od godz. 18.00, kiedy rozpoczęła swój koncert legenda czeskiego rocka, grupa Citron, pod sceną kręciło się coraz więcej osób. Nic dziwnego, że perkusista grupy ocenił koncert bardzo pozytywnie. – W Karwinie gra nam się zawsze bardzo dobrze. Urodziłem się w Czeskim Cieszynie, czuję się tu jak u siebie w domu. Dzisiejszy koncert to jeden z niewielu w tym sezonie, ponieważ nasz wokalista choruje. Planujemy jeszcze kilka koncertów, by nie zawieść naszych fanów. Fakt, iż teksty naszych piosenek śpiewa również młodzież, sprawia nam ogromną satysfakcję. Nie inaczej było również przed chwilą –

powiedział perkusista grupy Citron, Radim Pařízek.

Kolejny punkt programu miał nieco inny charakter, na uczestników czekał pokaz capoeiry – rytmicznej i akrobatycznej sztuki walki, która skupiła uwagę wielu osób. Pooglądać można było również pokaz skoków na rowerach. Kiedy już zbliżała się godzina koncertu Lombardu, zauważyć można było schodzące się grupy ludzi nie tylko z Karwiny. – Mieszkam w Hawierzowie, Karwinę darzę jednak ogromną sympatią. Studiowałam tu przez pięć lat, mam tu w dodatku także chłopaka. Jeżdżę na różne polskie imprezy na Zaolziu, nie ważne jest miejsce, ale program i obecność znajomych – podkreśliła Łucja Zotyka.

Ostatni, jednak najbardziej mocny muzyczny piorun uderzył w karwińskich widzów o godz. 21.30. Wtedy to rozpoczął się koncert Lombardu, który zdobył popularność w latach 80. i 90. XX wieku. Mocny wokal Marty Cugier oraz profesjonalne

Uczestnicy Dolańskiego Grómu:

ZUZANA KOPEL z Karwiny

O imprezie dowiedziałam się od krewnych. Nasza rodzina ubrała dziś jednakowe koszulki z nadrukiem Lombard. Chociaż wszystkich piosenek tej grupy nie znam, to na ich występ cieszę się bardzo. Fajnie, że w Karwinie można posłuchać polskiej muzyki i bawić się wspólnie z kolegami i rodziną. Spotkałam tu dziś wielu znajomych, których na co dzień nie widuję. Organizację oceniam bardzo wysoko, jeśli czas na to pozwoli, pojawię się tutaj również w przyszłym roku.

multimedialne widowisko rozkręciło wszystkich uczestników koncertu. Nie zabrakło takich przebojów, jak „Przeżyj to sam”, „Diamentowa kula” czy „Szklana pogoda”. Uczestnicy koncertu udowodnili swym śpie-

MAREK WALECZEK z Karwiny

Tegoroczna edycja Dolańskiego Grómu jest moją premierą. Przeszedłem tu przede wszystkim ze względu na kolegów, którzy zapowiadali swój udział. Atmosfera jest na razie fantastyczna. Organizatorzy zapewniłi naprawdę świetny program, a w dodatku pogoda jest wymarzona. Pomimo że Lombard jest magnesem przede wszystkim dla średniej i starszej generacji, to nie brakuje tu dziś młodych ludzi. Gratuluję pezetkaowcom z Frysztatu tak udanej imprezy.

wem, iż piosenki Lombardu nie są im obce. Wybór gwiazdy wieczoru był zatem trafiony.

– Głównym punktem programu pierwszej edycji Dolańskiego Grómu, który odbył się w Stona-

wie, była grupa muzyczna Harlem. W ubiegłym roku postawiliśmy na Legendy se wraci, a dzisiejszą gwiazdą jest Lombard. Organizacja takiej imprezy nie jest łatwa, jednak dzięki zgranej grupie wolontariuszy udało się wszystko według planu – powiedział Leszek Koch, menedżer projektów MK PZKO w Karwinie-Frysztacie. Oprócz Dolańskiego Grómu pezetkaowcy z Frysztatu organizują szereg kolejnych imprez, z których dochód przeznaczony jest na remont i rozbudowę Domu PZKO.

– Frysztański Dom PZKO jest w opłakanym stanie. Przebudowa wymaga dużych nakładów. Przed kilkoma laty wzięliśmy się w garść i zaczęliśmy pisać różne projekty. W sierpniu będzie wiadomo, czy dostaniemy dotację z Ministerstwa Ochrony Środowiska RC na ocieplenie dach i wymianę okien. Generalny remont wymaga jednak inwestycji w wysokości od siedmiu do ośmiu milionów koron – dodał Leszek Koch.

MAGDALENA KOZUCH

Wielogeneracyjna noc świętojańska

W Parku PZKO w Bystrzycy odbyła się w sobotę 5. edycja Międzynarodowego Świętojańskiego Festiwalu Folklorystycznego, imprezy związanej z tradycją nocy świętojańskiej. Bystrzycanie nawiązują w ten sposób do tradycyjnych wianków nad Głuchówką.

Słoneczna pogoda, ciekawy program folklorystyczny, jarmark ludowy oraz tradycyjna kuchnia przyciągnęły na Festiwal całe rodziny. Impreza miała charakter wielogeneracyjny, co jest dla tego typu wydarzeń największym sukcesem, tradycja to przecież dziedzictwo przekazywane z pokolenia na pokolenie. – Na festiwalu jestem dziś po raz pierwszy. Bystrzycę darzę pewnym sentymentem, uczyłam przez pewien czas w miejscowej Polskiej Szkole Podstawowej. Uważam, że impreza tego typu ma ogromne znaczenie, tradycje powinny być podtrzymywane – powiedziała Halina Hentz z Trzyńca.

– Wianki organizowane są w Bystrzycy od 1947, tradycję tę rozpo-

częła nauczycielka Hanna Wałach (z domu Rusz). Ona była pomysłodawczynią ruchu tanecznego w Bystrzycy. Kiedy przypomnę sobie, jak mój ojciec opowiadał o tamtych czasach, ciarki chodzą mi po ciele. Gmina Bystrzyca nawiązała do tej wspaniałej

tradycji przed pięcioma laty. Dzisiejsza impreza ma nie tylko charakter widowiskowy, ale także edukacyjny – podkreślił wicewójt Bystrzycy, Roman Wróbel. Zanim nastąpił finał imprezy w postaci wspólnego pochodu nad Głuchówkę, do której dziewczyny

wrzuciły wianki, a chłopcy wyławiali je z rzeki, na scenie Parku PZKO wystąpiły zespoły z różnych krajów. Oprócz miejscowych zespołów „Łączka” i „Bystrzyca”, w programie wystąpiły także „Oldrzychowice”, „Zaolzie”, ZPiT „Olza”, opawski „Vr-

tek”, słowacki „Zamutovčan” oraz Zespół im. B. Obrochty z Zakopanego. Wszyscy artyści wystąpili w pięknych strojach ludowych, a do tańca i śpiewu przygrywały kapele „Nowina” i „Lipka”. Atrakcji przygotowanych przez organizatorów było bez liku. Można było m.in. skosztować herbaty ze świeżych ziół, które parzyła bystrzycka zielarka, Stanisława Vašková. – Przygotowałam herbaty z melisy, mięty oraz mieszkanek z liści maliny, jeżyny, poziomki i kwiatu pierwiosnka. Jeśli komuś coś dolega, to mogę zaparzyć na przykład herbatę z czarnego bzu, lipy czy dziurawca. Większość ziół pochodzi z mojego ogrodu, część z lasu. Trzeba jednak pamiętać, iż z jednego miejsca nie można zbierać wszystkiego. Zainteresowanie ziołami jest obecnie duże, ludzie powracają do tej tradycji – powiedziała zielarka.

W ramach imprezy odbył się także jarmark, na którym można się było między innymi nauczyć zbioru pszczyk miodowych. (maki)



Zespół folklorystyczny MK PZKO Jabłonków, „Zaolzi”.

Fot. MAGDALENA KOZUCH

90 LAT TEMU CZĘŚĆ GÓRNEGO ŚLĄSKA ZOSTAŁA PRZYŁĄCZONA DO POLSKI

Śląsko-polska solidarność

O śląsko-polską solidarność zaapelował w piątek w Katowicach prezydent RP, Bronisław Komorowski. W stolicy województwa śląskiego przez trzy dni świętowano 90. rocznicę przyłączenia części Górnego Śląska do Polski. Nie zabrakło akcentów ze Śląska Cieszyńskiego.

W „Wolnościówce”, jednodniowe Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego, 1922 został określony rokiem wolności. 20 czerwca polscy żołnierze dowodzeni przez generała Stanisława Szeptyckiego wkroczyli na Górny Śląsk. Pojawili się w Katowicach, które to wspólnie z powiatem katowickim zostały przyznane Polsce. Według historycznych zapisów, tego dnia od wczesnych godzin porannych na moście w Szopienicach, przy dotychczasowej granicy z Sosnowcem, zaczęli się gromadzić ludzie.

ZACZEŁO SIĘ W SZOPIENICACH

Ceremonia powitania odbyła się przy dawnych budkach granicznych w Szopienicach, gdzie ustawiono bramę powitalną, do której słupów ustawiono żelazny łańcuch pomalowany na czarno-biało (kolor pruski). Do zgromadzonych przemówił wojewoda Józef Rymer. Później głos zabrał generał Szeptycki, przypominając o poległych bohaterach tej ziemi, którym Śląsk zawdzięcza wyzwolenie i wolność – czytamy w „Wolnościówce”. O wydarzeniach tych przypominały piątkowe uroczystości w Katowicach – najpierw odbyła się uroczysta sesja Sejmiku Województwa Śląskiego, po niej uroczystości przeniosły się na Plac



Przemówienie prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Sejmiku Śląskiego. Na miejscu był Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Do Katowic wybrała się także Władysława Magiera, wiceprezes Stowarzyszenia Klub Kobiet Kreatywnych z Ciesz-

na. – Cieszymy się, że kilka miesięcy temu udało nam się nawiązać kontakty z Sejmikiem Województwa Śląskiego. Duża w tym zasługa radnego wojewódzkiego Janusza Buzka, dzięki któremu udało się na jedną z sesji włączyć punkt poświęcony Józefowi Kiedroniowi. Ta współpraca na pewno będzie kontynuowana – powiedział Józef Szymeczek.

– Bardzo mi zależy na tym, żeby Zaolzie było obecne na sesjach w Katowicach. Staram się na bieżąco informować radnych na temat tego, co dzieje się w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. Kiedy Józef Szymeczek został wybrany na kolejną kadencję prezesem Kongresu, poinformowałem o tym fakcie kolegów radnych – stwierdził Janusz Buzek. Efekty tej współpracy są wymierne. W sobotę drużyna Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie weźmie udział w turnieju piłkarskim, który zostanie rozegrany na boisku pomocniczym Stadionu Śląskiego.

PAMIĘĆ O POWSTAŃCACH

W piątek radni Sejmiku Województwa Śląskiego jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie uczczenia 90. rocznicy zjednoczenia części Górnego Śląska z Polską. Wszyscy, bez względu na poglądy oraz miejsce zamieszkania (Sejmik Województwa Śląskiego skupia radnych z całego województwa, od Zwardonia na granicy ze Słowacją, poprzez miasta aglomeracji gónośląskiej, po Częstochowę), podpisali się pod słowami: – W tym roku mija 90 lat od zjednoczenia części Górnego Śląska z Polską, po blisko sześciu wiekach przynależności regionu do innych państw. Sejmik Województwa Śląskiego wyraża wdzięczność ludowi śląskiemu, który mimo burzliwej historii zachował swoją tradycję, kulturę i język. Szczególny szacunek wyrażamy wobec Powstańców Śląskich, dzięki którym Polsce przyznana została najbardziej uprzemysłowiona część

Górnego Śląska. (...) Województwo śląskie swoim gospodarczym i intelektualnym potencjałem w pełni przyczyniło się do rozwoju II Rzeczypospolitej. Niech pamięć o trudzie ich twórców będzie żywa wśród mieszkańców obecnego województwa śląskiego i Polski.

Podczas uroczystości w Sejmiku Śląskim odsłonięto także obraz Konstantego Wolnego, pierwszego marszałka Sejmu Śląskiego, którego rok jest obchodzony właśnie w województwie śląskim. Podczas uroczystości na Placu Sejmu Śląskiego prezydent RP Bronisław Komorowski mówił między innymi o wzajemnych zależnościach między Polską i Śląskiem. Zaapelował o śląsko-polską solidarność, z której wszyscy powinniśmy czerpać siłę. – Spotykamy się tutaj, w sercu Górnego Śląska, aby wspólnie świętować 90. rocznicę powrotu części Górnego Śląska do macierzy. To wielki dzień dla wszystkich Ślązaków, dla nas wszystkich, dla całej Polski. Uczestnicząc w rekonstrukcji wydarzeń sprzed 90 lat, czujemy, że jesteśmy kolejnym ogniwem łańcucha śląskich i polskich pokoleń. Są tu z nami rodziny powstańców, a my składamy hołd tym, którzy swoją krwią złączyli tę ziemię z macierzą, tym, którzy przyszłość tej ziemi widzieli tylko w granicach Rzeczypospolitej. Dzięki śląskim klejnotom Polska zyskała nową szansę na silne państwo. Inne jest teraz województwo śląskie. Jego społeczność przypomina rzekę ukształtowaną przez wiele dopływów. Zmienia się Śląsk i zmienia się cała Polska – mówił w Katowicach Bronisław Komorowski. Nowe województwo śląskie, jak zauważył prof. Ryszard Kaczmarek z Biblioteki Śląskiej w Katowicach, stanowiło zaledwie 1,1 proc. powierzchni odrodzonego państwa polskiego, mieszkańcy stanowili 4,4 ogólnej liczby ludności. Województwo w takiej postaci istniało zaledwie 17 lat, jego byt przekreśliło wkroczenie niemieckich okupantów 4 września 1939 roku.

TOMASZ WOLFF



Prezes KP Józef Szymeczek (w środku) w towarzystwie Władysławy Magierowej.

Zdjęcia: FRANTIŠEK SZYMČIŤSKÝ

Kresowe stаницe

Celem wychowania skautowego jest podniesienie poziomu przyszłych, wzorowych obywateli, szczególnie pod względem charakteru i zdrowia; zastąpienie samolubstwa służbą dla bliźnich, usprawnienie chłopców pod względem moralnym i fizycznym, aby mogli pełnić służbę bliźnim – napisał Robert Baden-Powell, założyciel skautingu.

Z okazji 100-lecia harcerstwa na Śląsku Cieszyńskim Komenda Hufca ZHP Ziemi Cieszyńskiej oraz Książnica Cieszyńska przygotowały wystawę pt. „Kresowe Stаницe. 100-lecie harcerstwa na Śląsku Cieszyńskim”. Została otwarta w sobotę w Książnicy Cieszyńskiej, gdzie dyrektor placówki, Krzysztof Szelong, przywitał licznie zgromadzonych i podzięko-

wał wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania wystawy. Na wystawie można obejrzeć wiele cennych eksponatów wypożyczonych nie tylko od osób prywatnych z obydwu stron Olzy, ale również z Harcerskiej Izby Tradycji, która znajduje się w Domu Harcerza przy ulicy Żwirki i Wigury w Cieszynie. Izba ta została uroczystie otwarta w 1980 roku, a opiekę nad nią sprawuje Komisja Historyczna Hufca Ziemi Cieszyńskiej. W Izbie Tradycji znajdują się unikatowe pamiątki harcerskie z okresu międzywojennego, jak i harcerstwa polskiego na Zaolziu. Na wystawę z okazji 100-lecia harcerstwa na Śląsku Cieszyńskim wypożyczono sztandary hufców, rodzaje umundurowania harcerskiego, medale, odznaczenia i

okolicznościowe odznaki oraz historyczne dokumenty, kroniki i zdjęcia. Wspomniano także, że do najcenniejszych eksponatów, które można obejrzeć w Izbie Tradycji, należy metalowy wieniec sprzed pomnika Ślązaczki uratowany w 1939 roku przez harcerzy wraz z trzema płaskorzeźbami, które aktualnie znajdują się na pomniku.

Wystawę można oglądać do 29 września, od wtorku do piątku w godz. 8.00-18.00 oraz w sobotę w godz. 9.00-15.00.

Po inauguracji wystawy na Wzgórzu Zamkowym odbył się uroczysty apel, w którym uczestniczyło wielu harcerzy. Tym samym potwierdzili, że harcerstwo jest atrakcyjne dla młodych ludzi również dziś. (bjk)



Na wystawie zobaczymy wiele harcerskich pamiątek z całego Śląska Cieszyńskiego.

Fot. JAN KUBICZEK

ZYCZENIA

Dnia 25. 6. 2012 obchodził 80. urodziny
pan ALOJZY WACŁAWEK
z Lesznej Dolnej. Z tej okazji życzymy mu dużo zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego na dalsze spokojne lata. Żona i córka z synami. GL-399

WSPOMNIENIA

Dnia 25 czerwca 2012 minęła 5. rocznica śmierci naszej Kochanej Cioci
śp. ZDENKI LUGSCHOWEJ
z domu Toman, z Karwiny-Kopalni. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-396

Dnia 16 czerwca 2012 minęła 40. rocznica śmierci naszej Kochanej Cioci
śp. NATALII OŻANY
nauczycielki przedszkola z Trzyńca-Łyżbic. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi. GL-395

Obituary notices for Anna Chmielowa and Adolf Chmiel, including photos and biographical details.

NEKROLOGI

Obituary notice for Bruno Kołek, including a photo and details of his life and family.

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA - CZ. CIESZYN: My się wilka nie boimy (26, godz. 10.00); SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN: Lucerna (27, godz. 10.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00. POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W KINACH

KARWINA - Centrum: Królowna Śnieżka i Łowca (26, 27, godz. 17.45); Okresni přebor: Poslední zápas Pepika Hnátku (26, 27, godz. 20.00); TRZY- NIEC - Kosmos: Dont stop (26, 27, godz. 17.30, 20.00); JABLONKÓW: Lorax (26, godz. 17.00); CIESZYN

- Piast: Goryl Śnieżek w Barcelonie (26, 27, godz. 15.00); Gniew tytanów (26, 27, godz. 16.45); Nad życie (26, 27, godz. 18.45); Nietykałni (26, 27, godz. 20.30).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE - Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 27. 6. o godz. 15.00 do Domu PZKO. CZ. CIESZYN - Zarząd chóru „Harfa” zaprasza aktualnych i byłych chórzystów oraz sympatyków na tradycyjną jajecznicę w czwartek 28. 6. o godz. 18.00 do ogrodu szkoły hotelarskiej przy ul. Frydeckiej.

niku zapraszają na „Świętojańskie ognie” 30. 6. o godz. 17.30 obok kościoła katolickiego. W programie: „Włosi” z gminy Istebna, „Capkovi” ze Słowacji oraz dzieci z przedszkola i szkoły w Gnojniku. Bufet zapewniony. PTTs „BS” - Informuje, że odjazd na wycieczkę autokarową W17 N. Tatry - Lipt. Lúžná - Salatín jest w sobotę 30. 6. z Karwiny o godz. 5.50, z Cz. Cieszyna o godz. 6.15, z Trzyńca - dworzec autobusowy o godz. 6.25. Następnie: Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jablonków w odstępach 5-minutowych. Prosimy pamiętać o dokumentach, ubezpieczeniu i euro. Bliższe informacje na www.ptts-beskidslaski.cz.

OFERTY

KOLEKCJONER KUPI STARE motory (Jawa, Stadion i inne), rowery i samochody do roku 1970, również ich części. Tel. 608 374 432. GL-381
KUPIĘ JAKIEKOLWIEK ANTYKI - meble, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni, zegary (mogą być i uszkodzone). Płacimy gotówką. Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-382
ANTYKI KUPIĘ - meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-223
SPRZEDAŻ I MONTAŻ OKIEN PVC oraz moskitier. Tel.: 732 323 620, www.oknafab. orangespace.pl. GL-378

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA i PRZEDSZKOLE w Koszarzykach ogłasza konkurs na przedszkolakę do przedszkola. Bliższe informacje na www.zskosariska.cz GL-401

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KAWIARNIA LITERACKA „AVION”, ul. Główna 1: 29. 6. o godz. 17.00 wernisaż wystawy inż. arch. Adama Jursy. CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW: do 29. 6. wystawa pt. „Ofiarne życie Władysława MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie, sala Mánesa: do 29. 6. wystawa Waltera Tazscka pt. „Wybór z twórczości 1964-2012”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, so, nie: 9.00-19.00. MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 5. 10. wystawa pt. „Hukwaldy”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30. SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka: stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00. SALA WYSTAW w Hawierzowie, Dėlnická 14: do 28. 10. wystawa pt. „Kamień wokół nas”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30; so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

Job advertisement for an IT analyst and business support role, including requirements like MS Office skills and experience with ERP systems.

Advertisement for the publisher of Głos Ludu, seeking candidates for a journalist-editor position, detailing the role and company information.

Advertisement for advertising in Głos Ludu, listing where ads can be placed and contact information for the advertising department.

Książka za świadectwo

Każda okazja do podarowania książki jest dobra. Tradycją stało się też wręczanie ciekawej lektury za całoroczną pracę uczniów i studentów. Jak co roku Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki wspólnie z Klubem Polskiej Książki i Prasy zachęca rodziców, dziadków i opiekunów do nagradzania swoich podopiecznych książką za świadectwo. Wszyscy uczniowie i studenci szkół z polskim językiem nauczania, którzy od 29 czerwca do 31 lipca odwiedzą Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie lub księgarnię przy ulicy Čapka w Czeskim Cieszynie i przedstawią świadectwo z uzyskaną promocją do następnej klasy otrzymają 10-procentową zniżkę na zakupione książki. Zapraszamy wszystkich rodziców, bo wiadomo, że czytanie rozwija wyobraźnię!

EURO 2012: O MEDALE POWALCZĄ HISZPANIA, PORTUGALIA, NIEMCY I WŁOCHY

Półfinały czas zacząć



Portugalia – Hiszpania i Niemcy – Włochy, tak wyglądają półfinałowe zestawienia mistrzostw Europy w piłce nożnej. Rozgrywki Euro 2012 wkroczą jutro w medalową fazę, w której szansę na zdobycie pucharu dla najlepszej drużyny mają wszystkie cztery drużyny. Trudno też wskazać w półfinałowych meczach jednoznacznego faworyta. – W tych meczach wszystko może się zdarzyć – ocenił Zbigniew Boniek, były znakomity napastnik reprezentacji Polski, znawca włoskiego futbolu. – Włosi sprawili mi ogromną radość, wygrywając z Anglikami – dodał. Jutrzejszy mecz Portugalia – Hiszpania rozegrany zostanie na stadionie w Doniecku, czwartkowa walka Niemców z Włochami odbędzie się na Stadionie Narodowym w Warszawie (20.45).

KARNE GORSZE OD KIM WILDE

W niedzielnym ćwierćfinale po raz pierwszy w tych mistrzostwach doszło do rzutów karnych. Anglicy, którzy karnych boją się bardziej, niż nowych piosenek Kim Wilde, znów polegli w tej dyscyplinie. Dla generacji Terriego i Gerrarda była to ostatnia okazja do wywalczenia medalu w wielkiej imprezie piłkarskiej. Wiele wskazuje bowiem na to, że Angliści za dwa lata podczas mundialu w Brazylii wystawią jeszcze młodszy zespół, od tego występującego na boiskach Polski i Ukrainy. „Azzuri” dominowali przez cały mecz i gdyby lepiej ustawili celowniki, pojedynkę zakończyłby się znacznie wcześniej i to bez rzutów karnych. Jedną „jedenastkę” wyłapał włoski bramkarz Buffon, ponadto po jednym niecelnym strzale oddali egzekutorzy obu drużyn. – Nie graliśmy tylko sercem i wolą walki, ogniem, który mamy



Drugim półfinalistą Euro 2012 zostali piłkarze Włoch. Na zdjęciu ostre starcie Mario Balotelliego z angielskim bramkarzem Joe Hartem.

w sobie, graliśmy przede wszystkim z głową, tak jak wymagam tego od chłopaków. Piłka nożna ma cieszyć i w niedzielny wieczór była naszą pasją, naszą radością – zachwycał się trener reprezentacji Włoch, Cesare Prandelli. Pod jego wodzą drużyna prezentuje bardzo atrakcyjny futbol, daleki od „catennacio” i czasów takich selekcjonerów, jak Ariggo Sacchi czy Marcello Lippi.

MŁYNARCZYK: »JEDENASTKĘ« MOŻNA TYLKO ZEPSUĆ

O ile bramkarze w hokeju na lodzie nie lubią określenia „loteria” w stosunku do rzutów karnych, o tyle w piłce nożnej przypadkowość ma tu duże znaczenie. – Przyjęło się w żargonie piłkarskim, że „jedenastkę”

można tylko zepsuć. Bramkarz ma tu niewiele do powiedzenia – powiedział „Głowski Ludu” Józef Młynarczyk, wysmieniony ongiś golkeeper reprezentacji Polski, zdobywca pucharu z FC Porto w starym odpowiedniku dzisiejszej Ligi Mistrzów. Podobnie uważa także młoda generacja bramkarzy.

GRADEK: STAWIAM NA WYCISZENIE I SKUPIENIE

O zdanie w tej materii zapytaliśmy Brētislava Gradka, golkipera zaolziańskiego klubu KS Dzieńmorowice. – Piłkarz znajduje się w dużo gorszej sytuacji, niż bramkarz. Musi trafić, w przeciwnym razie może zepsuć cały mecz. Bramkarz czyha zaś na swoją okazję, by zaistnieć w spotkaniu – powiedział nam

Gradek, który w karnych kibicował Anglikom. Czy różne dziwaczne rytuały przed serią rzutów karnych mogą wpłynąć na psychikę gracza? – Każdy ma swoje przyzwyczajenia. Ja stawiam na wyciszenie, skupienie. Spoglądam piłkarzowi w oczy i sprawdzam, w jakim znajduje się psychicznym stanie. Czekam do ostatniej chwili i dopiero potem wybieram lewą lub prawą stronę bramki – stwierdził golkeeper, który w swojej karierze bronił barw m.in. Czeskiego Cieszyna, Olbrachcic, jak również reprezentacji Polaków w RC podczas Letnich Igrzysk Polonijnych. Gradek skądinąd w Dzieńmorowicach zaliczył bardzo udany sezon, pozostaje w tym klubie także w nowym piątoligowym sezonie.

JANUSZ BITTMAR

TURNIEJ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W REPUBLICIE CZESKIEJ

Nasi piłkarze bez medalu

Piłkarska reprezentacja Polaków w RC wróciła z 14. edycji Turnieju Mniejszości Narodowych, który po raz kolejny został zorganizowany w Pradze pod patronatem Senatu RC. Drużyna złożona z młodych graczy zajęła ostatecznie 11. pozycję. – Nie nawiązaliśmy do udanych z naszej strony poprzednich edycji, ale to tylko sport – powiedział „Głowski Ludu” Andrzej Bizoń, kierownik zespołu.

Nasi z dorobkiem 9 punktów nie awansowali z grupy. – Chłopcy pokazali atrakcyjny futbol, nie sprostali jednak w kwestii taktyki – ocenił Bizoń. Trener drużyny, Jan Zolich, ocenił klasę przeciwników, z którymi dane było zmierzyć się naszym piłkarzom. – Drużyny były dobrze przygotowane, turniej stał na zaciętym i wyrównanym poziomie. Zadecydowały drobności, jak chociażby nasz samo-

bój w pierwszym meczu z Bułgarami, kiedy to praktycznie nie schodziliśmy spod pola karnego rywala – stwierdził Zolich. Swoim udziałem zaszczycił turniej ambasador RP w Pradze, Jan Pastwa, który wręczył naszym piłkarzom gadzety mistrzostw Europy i przekazał też flagę państwową RP. – To był dla nas bardzo miły akcent imprezy – ocenił Bizoń.

Wyniki naszej drużyny: 0:1 z Buł-

garią, 1:0 z Gwineą (S. Nowak), 3:1 z Syrią (S. Nowak 2, T. Gomola), 0:2 z Kanadą (złożoną z Ukraińców...), 5:0 z Armenią (T. Gomola, J. Bizoń, R. Glac, M. Hulboj, S. Nowak).

Kadra: B. Hulboj, M. Hulboj, J. Bizoń, S. Nowak, R. Polednik, M. Szlauer, R. Glac, J. Glac, T. Gomola, J. Gomola, M. Cienciąła, M. Pařík, D. Žyła oraz A. Bizoń i J. Zolich jako kierownik i trener. (jb)

W Lutyni Dolnej stawiają na młode wilki

Piłkarze Lutyni Dolnej po dwóch sezonach spędzonych w gronie siódmioligowców wracają do rozgrywek I A klasy. Podopieczni trenera Pavla Juřenčáka w dobrym stylu wygrali rywalizację w I B klasie (gr. C) awansując bez większych problemów do 6. ligi. W nowym sezonie 2012/2013 lutyniaczy mogą liczyć na szereg atrakcyjnych „dolańskich” derbów.

Kluczem do sukcesu był zgrany kolektyw i dobra chemia w drużynie Pavla Juřenčáka. – Postawiłem przeważnie na młodych chłopaków, głodnych sukcesu – stwierdził tre-



Piłkarze Lutyni Dolnej z bilansem 59 pkt. wygrali rywalizację w 7. lidze. W tabeli zespół wyprzedził Wędrzynię i trzecie w kolejności Sedliszcze.

ner Lutyni Dolnej. Kluczową rolę w zespole odegrali jednak doświadczeni zawodnicy, tacy jak Kamil Posel. Piłkarz, który zasmakował też gry w wyższych klasach, strzelał w barwach Lutyni Dolnej ważne gole. W bramce dobre występy zaliczył Ivo Šajer, były golkeeper Bogumina.

W kadrze Lutyni Dolnej nie powinno dojść do wielkich zmian przed startem przygotowań do nowego sezonu. Priorytetem klubu jest konsolidacja zespołu i godna reprezentacja tej malowniczej gminy w szóstoligowych rozgrywkach. (jb)

W SKRÓCIE

WIMBLEDON: RADWAŃSKA POKONAŁA RYBARIKOWĄ. Agnieszka Radwańska wygrała ze Słowaczką Magdaleną Rybarikową 6:3, 6:3 w I rundzie 126. edycji wielkoszlemowego turnieju tenisowego na trawiastych kortach Wimbledonu (pula nagród 16,1 mln funtów). Najlepsza polska tenisistka nie pokazała pełni swoich umiejętności. W drugiej rundzie Polka musi zagrać dużo lepiej.

LIGA MISTRZÓW: ROZŁOSOWANO ELIMINACJE. Śląsk Wrocław będzie rywalizował z Buducnostem Podgorica (Czarnogóra) w II rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Pierwszy mecz mistrzowie Polski rozegrają na wyjeździe. Losowanie odbyło się w szwajcarskim Nyonie. Rywala poznał także czeski Slovan Liberec. Podopieczni Jaroslava Šilhavého zmierzą się z mistrzem Kazachstanu, Karagandą.

TIPGAMES EKSTRALIGA: TYLKO 11 DRUŻYN. Nie dwunastka, ale jedenastka drużyn rywalizować będzie w nowym sezonie Tipgames Ekstraligi piłkarzy ręcznych. Powodem zeszczuplenia rozgrywek jest brak środków finansowych ze strony drużyn występujących w I lidze. Po spadku Trzeboń nie znalazł się bowiem klub, który chciałby dołączyć do grona ekstraklasy. Zestawienie nowego sezonu zapowiada się więc następująco: Zubrzy, Hranice, Jičín, Frydek-Mistek, Pilzno, Przerów, Karwina, Brno, Dukla Praga, Koprzywnica i Lowosice. W roli obrońców mistrzowskiego tytułu zagrają szczypiornicy Zubrzy.

DUDKA NA CELOWNIKU MONACHIUM 1860. Kolejni Polacy mogą trafić do mocnej i prestiżowej piłkarskiej Bundesligi. W nowym sezonie zawodnikiem TSV 1860 Monachium będzie Grzegorz Wojtkowiak, niewykluczone też, że w ekipie Lwów będzie występował jego kolega z reprezentacji Polski – Dariusz Dudek. Defensywny pomocnik kadry Franciszka Smudy pokazał się z dobrej strony podczas Euro 2012, należał do wyróżniających się piłkarzy biało-czerwonych.

RASIAK BLISKO LECHII. Grzegorz Rasiak jest już o krok od Lechii Gdańsk. Trener Bogusław Kaczmarek ma wielki sentyment do napastnika i chce, by ten poprowadził atak gdańszczan. Na zlecenie Lechii były napastnik reprezentacji Polski przeszedł już badania medyczne. W tym tygodniu ma negocjować warunki kontraktu. – Wiem, kto to jest Rasiak. Nie muszę go sprawdzać na boisku – podkreślił Bogusław Kaczmarek.

KOSECKI PREZESEM PZPN? W kolejce do wyborów na nowego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej ustawiło się wiele osobistości ze świata polskiego sportu. Kandydatury nie wykluczył m.in. Zbigniew Boniek, jak również Roman Kosecki. Tym napastnikiem nigdy nie brakowało odwagi w polu karnym, teraz mogą o tym przekonać swoich sympatyków na polu piłkarskiej dyplomacji. – Decyzję przekażę wam, dziennikarzom, gdy skończy się Euro 2012. Zwołam konferencję prasową, jeśli będziecie zainteresowani. Ja też chcę to przemyśleć i się przygotować. (jb)